Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 74 Kraków, niedziela 30 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Wiosna, lato i jesień w podatkach

Znane pismo angielskie „The Ecconomist" umieściło niedawno artykuł o finansach polskich, utrzymany w tonie życzliwym i wykazujący znajomość stosunków. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że sanacja skarbu jest na dobrej drodze, ale wskazuje na jedną ważną okoliczność: oto stosownie do struktury naszego państwa, w przeważnej części rolniczego, skarb otrzymuje podatki na wiosnę i w jesieni — co więc będzie w lecie, z czego w tej porze roku pokryje się wydatki państwa, kiedy wiosna i jesień nie dadzą nadwyżek?

Widocznie i w naszem ministerstwie skarbu zajęto się tem zagadnieniem i robi się przygotowania do uniezależnienia naszych finansów od pory roku. Przed kilku dniami donieśliśmy, że rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o uzupełnieniu budżetu na rok 1924. Chodzi o budżet, wniesiony w październiku 1923 r. przez p. Kucharskiego, budżet — jak się okazuje — zupełnie nierealny, gdyż nie uwzględnił ani zwiększonych wskutek uchwalenia ustawy uposażeniowej wydatków na płace urzędnicze, ani nie uwzględniał koniecznych — z punktu widzenia ministra — wydatków wojskowych, zaś wydatki na szkolnictwo preliminował tylko na 4 miesiące, mając zamiar i nadzieję przerzucić resztę tych wydatków na samorząd.

To też rząd p. Grabskiego, uzupełniając ten budżet, miał na oku przysporzenie skarbowi takich bieżących dochodów, które byłyby mniej więcej równomiernie rozłożone na cały rok, a poza tem dały bodaj w przybliżeniu gwarancję, że gospodarka państwowa nie pociągnie za sobą większego, niż się spodziewają, deficytu. Przedłożenie rządowe przewiduje zatem podwyższenie dochodów głównie z trzech źródeł: 1) podatku majątkowego, 2) podatku gruntowego, 3) podatku obrotowego. Są to, jak widzimy, podatki bezpośrednie, ale nie jest zamiarem rządu tylko z tego źródła wyciągnąć zwiększone dochody. Sięgnie on naturalnie — jakże nie! — do podatków pośrednich, t. j. spożywczych, do monopoli i przedsiębiorstw państwowych, co częściowo już zostało dokonane, częściowo jest w toku przeprowadzenia.

Wracając do zwiększonych podatków bezpośrednich, rząd chce w roku 1924 ściągnąć intenzywnie raty podatku majątkowego, aby z tego źródła już do końca bm. osiągnąć 100 miljonów franków w gotówce, wekslach i zbożu. Odpowiednio wysokie mają też być raty tego podatku w następnych miesiącach, tak, że rząd liczy na pełne pokrycie — łącznie z innemi źródłami — podwyższonego o 300 miljonów złotych budżetu. Co się tyczy podatku gruntowego, ma on być podniesiony o 100 procent. Będzie to niewątpliwie, w porównaniu z dotychczasowym stanem, ciężar znaczny, ale rolnictwo u nas najłatwiej może ciężary znosić, choćby z tej racji, że dotąd było bardzo łagodnie traktowane. Wreszcie co do podatku obrotowego, rząd podwyższa preliminowany z niego dochód 100 miljonów o 10 miljonów, które ma dać wykup patentów i świadectw handlowych. Jeżeli się do tych źródeł doda podatek dochodowy, który przed kilku dniami został podniesiony do czterokrotnej wysokości, to można przypuścić, że obliczenia rządu nie zawiodą i że na lato skarb będzie miał dochody, nie będąc zmuszony żyć albo z resztek (wątpliwych) wiosennych albo z zaliczek jesiennych.

Wedle uzupełnionego preliminarza budżetowego rząd spodziewa się, że w ciągu całego roku 1924 podatki bezpośrednie łącznie z majątkowym przyniosą 600—650 miljonów franków złotych. W porównaniu z r. 1923, którego cyfry dochodowe nie są jeszcze wprawdzie w całości znane, ale ocenione w przybliżeniu, dochody r. 1924 będą ośmiokrotnie **wyższe** od dochodów w r. 1923, a nawet będą około trzykrotnie wyższe od podatków bezpośrednich, płaconych przed wojną na wszystkich obszarach obecnego panstwa polskiego, z wyjątkiem Górnego Śląska. Byłby to więc wynik nader pomyślny, gdyby nie pewne „ale": mianowicie przeszło połowę dochodów w r. 1924 ze wszystkich podatków bezpośrednich ma dać podatek majątkowy, a więc danina jednorazowa, która kiedyś się skończy, a wtedy skarb będzie musiał gdzieindziej poszukać pokrycia brakujących 50 procent dochodów.

Drugą sprawą, która może okazać się wielką niedogodnością przy ściąganiu setek miljonów franków podatkowych, jest ciasnota gotówki obrotowej. Jak onegdaj czytaliśmy, obrót w markach ciągle się zmniejsza, a nowe środki obrotowe nie wchodzą w cyrkulację. Ministerstwo skarbu, chcąc umożliwić płatnikom uiszczanie się ze zobowiązań wobec państwa, musi temu brakowi środków obrotowych zaradzić, a najdogodniejszym do tego celu środkiem byłoby uruchomienie Banku Polskiego i wydanie waluty złotowej. Jak wczoraj doniesiono, ma to nastąpić już od 1 maja, przedtem jednak muszą być dokonane przygotowania, jak: zamknięcie subskrypcji, ukonstytuowanie się Banku, uchwalenie relacji marki do złotego i t. d.

Jeżeli do tego celu dojdziemy, będzie można pierwszy etap sanacji skarbu uważać za szczęśliwie przebyty. Z tego nie wynika jednak, aby wszystko, co rząd projektuje i co na podstawie ustawy upełnomacniającej zostanie zadekretowane, wytrzymało też próbę życiową. Bo często się zdarza, a u nas o to najłatwiej, że najlepsze zamiary rozbijają się o takie przeszkody, których zwykłym rozumem przeciętnego człowieka pojąć nie można.

Stan bezrobocia w Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

Z obliczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy wynika, że od 10 do 24 marca liczba bezrobotnych w całem państwie **zmniejszyła się o 3600**, mianowicie z 118.600 spadła na 115.000.

(Wątpić można, czy te cyfry wyczerpują cały stan bezrobocia. Przyp. red.).

Protest przeciw decyzji w sprawie Kłajpedy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 marca.

Protest rządu polskiego przeciw decyzji w sprawie Kłajpedy będzie jutro ogłoszony, poczem zostanie przesłany Radzie ambasadorów w Paryżu na ręce jej przewodniczącego.

Poincare tworzy nowy rząd

Paryż (PAT). Poincare przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż (PAT). W związku z rokowaniami o utworzenie gabinetu donoszą, że ministerstwa zdrowia i pracy mają być połączone, a szereg podsekretarjatów stanu, z wyjątkiem podsekretarjatów poczt, handlu i marynarki, ma być zniesiony.

Paryż (PAT). Jak się zdaje, w nowym gabinecie Poincarego pozostanie tylko pięciu ministrów i trzech podsekretarzy stanu, którzy byli członkami poprzedniego rządu. Potwierdza się również wiadomość, że Poincare zredukuje liczbę podsekretarjatów stanu. Prawdopodobnie Poincare zatrzyma tekę ministerstwa spraw zagranicznych, Maginot tekę wojny a Le Troquer tekę robót publicznych. Teki gospodarki i obrony narodowej na razie nie będą obsadzone. Nowy gabinet przedstawi się Izbie w sobotę albo w niedzielę.

Expose p. Grabskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. Grabski wygłosi expose w związku z wejściem na plenum Sejmu preliminarza budżetowego.

Najwięcej fałszywych dolarów w Polsce

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Rząd Stanów Zjednoczonych utworzył komisję dla zbadania obiegu fałszywych dolarów. Szczegółowe badania tej komisji wykazały, że najwięcej fałszywych dolarów krąży poza granicami Stanów Zjednoczonych, a najwięcej ich jest w Polsce, dokąd przychodzą z Rosji.

Powrót posła amerykańskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Poseł amerykański w Warszawie p. Gibson wrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu sejmu po odesłaniu szeregu projektów do komisji uchwalono wniosek wszystkich klubów upoważniających rząd wojewódzki do kupna z funduszów wojewódzkich 1000 akcyj Banku Polskiego.

Strajki w Anglji

Londyn (PAT). Spodziewają się, że koleje podziemne londyńskie nie przyłączą się do strajku. Rząd przygotowany jest w razie rozszerzenia się strajku do podjęcia natychmiastowych energicznych kroków celem zapewnienia ludności dostaw żywności, węgla i koniecznych produktów.

Londyn (PAT). „Daily Express" donosi, że robotnicy-elektrotechnicy uchwalili rozpocząć strajk.

Pod hasłem: wiedza to wróg

Czytelnicy nasi znają sprawę prof. Ganszyńca we Lwowie. Otóż chadecki „Głos Narodu" uważa, że prof. Ganszyniec cierpi na manję prześladowczą...

Bo cóż mu zrobiono złego? Rektor p. Makarewicz, dowiedziawszy się, że młodzież chjeńska nie aprobuje poglądów naukowych prof. Ganszyńca — w formie uprzejmej zachęcał tego uczonego światowej sławy, ażeby w swoich prelekcjach w uniwersytecie ludowym nie dotykał tematów, drażliwych dla tejże młodzieży.

Mówił p. M. „spokojnie (nie podnosił widać głosu) taktownie, przyjaźnie, niemal serdecznie"...

Są to przemiłe cechy dla osoby, która piastuje godność, stawiającą ją w zetknięciu z młodzieżą. Tylko, czy scenka powyższa nie powinna była rozegrać się w nieco innym składzie i układzie.

Oto (wyobraźmy sobie) pełen taktu — jak go chwali „Głos Narodu" — p. rektor Makarewicz przywołuje do siebie przedstawicieli młodzieży ósemkowej... „Taktownie, spokojnie, przyjaźnie, serdecznie" tłómaczy im, że cechą nauki jest wolność badań, i wypowiadań się, że oni, stojący ledwo u progu poważnych studjów, powinni uczyć się szanować tę wolność, a nie grozić profesorom burdami... A dalej wyjaśnia im, że wprawdzie niegdyś panowały stosunki inne; nad głową badacza, który, nie oglądając się na poziom umysłowy otoczenia, głosił nowe teorje, nowe odkrycia — wisiała groźba świętej inkwizycji, gotowej w kłębach dymu zdusić jego głos.

Ale dwudziesty zerwał wszędzie z ostatniemi śladami takiego traktowania wiedzy.

Tyle mógł był w tej sprawie powiedzieć i zdziałać rektor.

Mógł był wyrazić jeszcze ubolewanie, iż szkoła średnia wysyła swoich maturzystów na wyższe studja w stanie tak niedojrzałym do pojmowania, jakie są nietykalne przywileje nauki!

Zapewne, że bardzo „troskliwie" (o tym epitecie zapomniał „Głos Narodu") mówił pan rektor do prof. Ganszyńca: „Nie mogę przecież dawać na każdy pański wykład czterech woźnych, ani też wzywać policji, gdyż to nie ochroniłoby dostatecznie Pana i pociągnęłoby za sobą jeszcze gorsze następstwa"...

Ale obok tych wszystkich sympatycznych cech, z których bukiet ułożył „Głos Narodu", mówiąc o rektorze lwowskim — nie dostrzegliśmy jednej — kardynalnej na jego stanowisku: chęci, czy odwagi skarcenia barbarzyństwa młodzieży prawicowej.

A że uniwersytet jest właśnie powołany do usuwania tych śladów ciemnoty, których — rzecz smutna — nie zdołała zetrzeć szkoła średnia, przeto p. Makarewicz znajdzie się w wielkim błędzie, jeżeli uwierzy delektującemu się jego zachowaniem w tej sprawie — organowi chadeckiemu.

Zdaje się nam, że trudnoby było znaleźć drugi uniwersytet, gdzieby uczony, mający szeroką skalę badań i zainteresowań naukowych, usłyszał radę, ażeby się ograniczył do jednego przedmiotu — filologii greckiej, bo to jest przedmiot — z punktu widzenia klerykalnej młodzieży — szczęściem — cenzuralny.

Czy mogło się śnić starszym pokoleniom, że pod skrzydłami endecji wychowa się pokolenie młodzieży, **które gwałtem zechce Polskę wpychać do Azji?**

Że dla tej młodzieży istnieć będzie nie **kryterjum naukowe** przy ocenie pracy profesorskiej, lecz kryterjum prawomyślności czy herezji, że ta młodzież akademicka stanie na poziomie jakby ciemnych małomiasteczkowych ortodoksów żydowskich, którzy też lękają się wiedzy, dopatrując się w niej szatańskich pokus.

UWAGI

—o—

Ilu jest pracowników kolejowych w Polsce?

Zdawałoby się rzeczą naturalną, że minister stwo kolei powinno wiedzieć, ilu ludzi pracuje w jego resorcie, tem bardziej, że ciągle odbywają się redukcje, z czego wynikałoby, że znana ilość pracowników jest zbyt duża. Okazuje się jednak, że ministerstwo kolei nie zna ilości swych pracowników, z czego prosty wniosek, że redukcje odbywają się — na ślepo. Na ten temat toczyła się 26 bm. znamienna dyskusja w sejmowej komisji komunikacyjnej przy obradach nad budżetem kolejowym.

— W 1922 r. było pracowników kolejowych 200 tysięcy?, pyta przewodniczący komisji Bartel.

— Było 200 tysięcy, odpowiada dyrektor departamentu Schmidt.

— Przyjęto dyrekcję katowicką z 20 tysiącami pracowników, mówi p. Bartel. Była redukcja?

— Tak jest, odpowiada dyr. Schmidt.

— A jest teraz 240.000!, powiada Bartel.

— A widzisz — 240.000, odpowiada dyr. Schmidt.

Tu wmieszał się w rozmowę tow. pos. Moraczewski: Musieliście chyba przyjąć ze 40.000 nowych?

— Nie — powiada dyr. Schmidt.

— To wielu teraz zatrudniacie — pyta pos. Tabaczyński, referent budżetu.

— 240.000 — odpowiada dyr. Schmidt.

— Panie — powiada pos. Bartel — mogę z panem przeprowadzić dyskusję matematyczną. Dodawać i odejmować, chwała Bogu, umiem. Chyba cyfry z 1922 i 1923 r. są nieprawdziwe?

— Nie — odpowiada Schmidt — są prawdziwe.

— Więc ilu teraz macie?

— 240.000, odpowiada dyr. Schmidt.

Nie można było dojść do porozumienia, więc pos. Bartel postawił wniosek, aby komisja uznała, że na kolejach pracuje 221.000 pracowników, co też komisja, wbrew głosom P. P. S. uchwaliła.

I jakże wobec tego mówić o ładzie w administracji, kiedy wysoki urzędnik w taki sposób daje wyjaśnienia komisji sejmowej!

Jak się ośmieszają denuncjanci endeccy?

Zdarza się młodym wyżełkom, że zaniepokojone widokiem własnego ogonka, rzucają się na tego nieprzyjaciela z pasją, ażeby go pochwycić zębami.

Warszawska „Dwugroszówka" nie jest młodą — ale przytrafiła się jej podobna pomyłka...

W onegdajszym numerze umieściła artykulik pod warcząco-groźnym tytułem: „Co to znaczy?"

Oto jego treść:

> W dniu wczorajszym do redakcji naszej skierowano liczne zapytania, co oznaczać miała wczorajsza parada półcywilnych młodzieńców z karabinami na ramionach. Oddziałek taki widziano na ul. Marszałkowskiej. — **Wśród defilujących poznawano ponoć twarze, oglądane podczas czerwonych masówek.**
>
> Nie wiemy, co to był za oddział „Strzelca". Nie wiemy czy śledztwo krakowskie oczyściło ten związek od zarzutu uczestnictwa w mordzie żołnierzy polskich. Nie wiemy, czy „Strzelec" oczyszczony został z elementów komunistycznych i legionowo - bagińsko - wieczorkiewiczowskich. O tem nas nikt do tej pory rzeczowo nie poinformował.
>
> Natomiast wiemy, **że wczorajsza parada półcywilnych karabinjerów wywołała duże zaciekawienie i zaniepokojenie w Warszawie** i wielką chęć dowiedzenia się, co o tem wszystkiem sądzi nasze ministerjum spraw wojskowych".

Tymczasem wczorajszy warszawski „Kurjer Poranny" stwierdza, że ów oddział, w którym **„poznawano ponoć twarze oglądane podczas czerwonych masówek"** i który wywołał „gęsią skórkę" u filistrów zaczytujących się felietonami p. Rabskiego, a również ogarnął przerażeniem i oburzeniem redakcję endeckiego pisemka — był ni mniej, ni więcej, tylko... grupą Sokołów, prowadzoną ze strzelnicy przez porucznika Marciniaka.

Strach ma wielkie oczy. Nie wiemy jednak, czy będą dwugroszniactwu wdzięczni Sokoli za te zapędy denuncjatorsko-rozpoznawcze.

—ooo—

Odrzucenie prośby generała Szeptyckiego o śledztwo

Warszawski „Kurjer Poranny", donosząc o tem, iż ministerstwo spraw wojskowych nie przychyliło się do prośby gen. Szeptyckiego o wdrożeniu przeciwko niemu śledztwa (w związku z zeznaniem marsz. Piłsudskiego) pisze:

„Domaganie się przez gen. Szeptyckiego od min. spraw wojskowych śledztwa odnośnie do wydarzeń z czasów okupacji jest niczem nieuzasadnione. Jeżeli zaś chodzi o przeprowadzenie śledztwa z czasów, gdy gen. Szeptycki był ministrem spraw wojskowych, to dochodzenie takiej czy innej działalności ministra należy do Sejmu, ewentualnie do Trybunału Stanu. Z tych względów gen. Szeptycki mógł z góry liczyć na to, że jego prośba, przedstawiona ministrowi spraw wojskowych, nie posiada żadnych podstaw do uwzględnienia".

—ooo—

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Drogi do socjalizmu

Nowe studjum E. Vandervelde'a

II.

W ten sposób w pierwszej części swojej książki autor na 167 stronnicach przedstawia w ogólnym zarysie program maximum socjalizmu, tak jak go kształtują stosunki powojenne.

Następnie przechodzi do programu **minimum,** a więc do poszczególnych reform w dobie obecnej. Przedewszystkiem omawia reformy polityczne. Zastanawia się nad kwestją **referendum i inicjatywy** ludowej w prawodawstwie. Stwierdza, że i jedno i drugie nasuwa poważne wątpliwości, albowiem referendum(bezpośrednie głosowanie ludowe) wymaga dużego wykształcenia politycznego ludności. Pozatem praktyka wykazała, że referendum odgrywa nieraz rolę konserwatywną. Mimo wszystko autor proponuje zatrzymać w programie i referendum i inicjatywę, a to głównie ze względu na wartość wychowawczą obu procederów.

Dalej mówi o kwestji **głosowania kobiet,** gdyż w Belgji, jak wiadomo, kobiety nie głosują. Polemizuje z tymi, którzy dowodzą, że kobiety są jeszcze niedojrzałe. Na to Vandervelde słusznie odpowiada, że w swoim czasie podobne argumenta przytaczano w obozie socjalistycznym przeciwko głosowaniu powszechnemu mężczyzn (Considerand, Proudhon, Blanqui) i dowodzono, że lud będzie głosował za reakcją. Autor więc wypowiada się za głosowaniem kobiet i twierdzi, że stopniowe wprowadzenie takiego głosowania usunie wszystkie obawy.

Następnie omawia konieczność usunięcia wszystkich **funkcji dziedzicznych,** a więc i monarchji. Przypomina, że w Belgji synowie króla zostają senatorami już w 18 roku życia. Hasło republikańskie autor proponuje wprowadzić do programu w formie postulatu federacyjnej republiki socjalistycznej **Stanów Zjednoczonych Europy.**

Dalej żąda usunięcia **senatu** i zamiany go na wielką Radę ekonomiczną podporządkowaną parlamentowi. Żąda także szerokiej **autonomji komunalnej** i prowincjonalnej, przedewszystkiem celem uniknięcia tarć międzynarodowych między Wallonami a Flamandczykami: dlatego okręgi samorządowe mają być w miarę możności jednojęzyczne. Co do **reformy sądowej** autor żąda w zasadzie wybieralności, ale głównie w zastosowaniu do niższej instancji, to znaczy do sądów pokoju, bo w tych sądach robotnicy są najbardziej bezpośrednio zainteresowani. Co do innych instancyj, autor ma pewne wątpliwości, czy zasada wybieralności może być wszędzie zastosowana. Pozatem żąda ograniczenia kompetencji sądów przez zastosowanie badań antropologicznych, psychoterapji itd.

W zakresie **spraw kościelnych** autor wskazuje na konieczność przeprowadzenia rozdziału kościoła i państwa i wskazuje, że kler odgrywa rolę pomocniczą dla kapitalistów. Tak jak to niegdyś sformułował liberalny minister Lebeau. „Z punktu widzenia utrzymania obecnego porządku, **dobry proboszcz znaczy więcej niż 10 żandarmów".** Analizując historję Francji XIX stulecia autor wskazuje, że kościół był podporą reakcji. Tak naprzykład po wielkiej rewolucji w epoce restauracji Burbonów kościół nie ogranicza się już do tego, że jest podporą kontrrewolucji, lecz sam jest poprostu kontrrewolucją i proklamuje „Związek nierozerwalny tronu i ołtarza". Tak samo w epoce zamachu stanu Napoleona III. kler całkowicie stał po stronie bonapartystów. Również w Anglji kler był podporą tronu. „Jeśli nie będzie biskupa, nie będzie i króla", mówił Jakób II. Autor dowodzi, że rozdział kościoła i państwa nie wystarcza: trzeba przeprowadzić całkowity **rozdział kościołów od polityki.** Obecnie państwo belgijskie płaci księżom, zaś niema prawa nominacji i nawet kontrolowania czynności.

Dużo uwagi autor poświęca kwestji szkolnej, proponując utworzenie jednolitego systemu szkolnego, oczywiście bezpłatnego i przymusowego na wszystkich stopniach, przyczem ma być przy pomocy specjalnych instytucyj zagwarantowany dostęp najbardziej uzdolnionym synom ludu do najwyższych instytucyj naukowych. System szkolny winien być autonomiczny pod kontrolą państwa i gmin; rządzić winny komitety szkolne, wybrane przez ojców i matki rodzin z uwzględnieniem reprezentacji nauczycielstwa i władzy państwowej. Winna być utworzona wyższa rada pedagogiczna, wybrana przez wspomniane komitety szkolne; ta

Kwestja narodowościowa

ODCZYT PROF. BAUDOUINA DE COURTENAY

We czwartek 27 marca o godz. 7 wieczór, przy szczelnie wypełnionej sali Starego Teatru, wygłosił odczyt pod powyższym tytułem prof. Baudouin de Courtenay. Na odczycie tym był obecny rektor Uniw. Jagiell. dr. Łoś i wielu profesorów uniwersytetu.

— Narodowość — mówił prelegent — jest niczem, jak tylko wytworem umysłu ludzkiego, podobnie jak język, religja, państwo i t. d. Naród jest to fikcja, oparta na istnieniu jednostek ludzkich; narodowość zaś jest to wyraz, wchodzący w dziedzinę abstrakcji. By naród i narodowość mogły powstać, trzeba było, aby nomadyzujące hordy ludzkie osiadły. Narodowość określa język. Człowiek, mówiący po polsku, chcąc czy nie chcąc, jest Polakiem, chociażby był nawet wrogiem państwowości polskiej. Do wyboru narodowości nie wolno żadnego człowieka zmuszać, jest to jego sprawa wewnętrzna. Narodowość może jednak istnieć i bez języka, naprzykład dzieci emigrantów polskich, od urodzenia za granicą chowane, częstokroć łączą zupełną nieumiejętność języka polskiego z gorącem poczuciem polskiego patrjotyzmu. Narodowość może więc wahać się między zerem a maksimum, którem jest fanatyzm narodowy. **Narodowość staje się wtedy partją.**

W tem miejscu z galerji, gdzie zgromadziła się banda wszechpolskich faszystów, poczyna się ruch; pod adresem prelegenta padają ordynarne wykrzykniki i gwizdy. Publiczność na sali domaga się uciszenia galerji, co też po chwili następuje.

Prelegent mówi dalej: Proszę o spokój, znajdujemy się w sali odczytowej, nie w karczmie (oklaski). Narodowość człowieka zestawiana jest często z wyznaniem. I tak przywykliśmy utożsamiać Polaków z katolicyzmem, Rosję z prawosławiem, ewangelika z Niemcem. Co do żydów, istnieje religja żydowska i narodowość żydowska.

Na galerji znowu wrzawa.

Prelegent: **Owe objawy oburzenia spotykają mnie po raz pierwszy!** Nie czynię z tego zarzutu dla kulturalnego Krakowa. — Żydów spaja ze sobą religja i prześladowanie, wreszcie poczucie, iż są oni narodem wybranym. **Na podłożu obłędu narodowego, któremu obecnie podlega cały świat, jak w wiekach średnich podlegał obłędowi religijnemu, zrodził się socjalizm.** W Polsce można zauważyć w stosunku do żydów ciekawy objaw: **oto tym żydom, którzy chcą być Polakami, nie pozwala się na to, nie przebierając w środkach.**

Tu na galerji chjeńscy „bohaterowie" zaczynają w gwałtowny sposób protestować tupaniem, gwizdami i wykrzykami. Publiczność energicznie ucisza endeckich młokosów.

Prelegent: Czy to ma być wykład, czy burda? Biedna polska tolerancja! (oklaski).

— Różne od pojęcia państwowości jest pojęcie narodowości. W krajach o wysokiej kulturze, jak naprzykład w Szwajcarji, gdzie żyją Niemcy, Francuzi i Włosi, wszyscy mimo różnic językowych uważają się za Szwajcarów. Dziś, gdy żyd chce być Polakiem, nikt nie ma prawa i nie jest w mocy mu tego zabronić. Z narodowością złączona jest ojczyzna i patrjotyzm. Ojczyzna jest to, mówiąc ściślej, ojcowizna.

Prelegent przytacza wstęp „Pana Tadeusza" i komentuje go.

Prawdą jest, że ceni się to, co człowiek utracił. Gdy Polska nie miała niepodległości, śpiewaliśmy: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy", — dziś w kilka lat po odzyskaniu jej zachodzi konieczność zmodyfikowania tego na „Jeszcze Polska nie zginęła, **chociaż my żyjemy". Nasz stosunek** do mniejszości narodowych jest ciągłem bezprawiem, **sami staramy się wytworzyć sobie jak najwięcej wrogów.** Przed Bismarkiem byli ludzie na Górnym Śląsku, którzy słowo **„Polak" uważali za** obelgę; on dopiero swą **polityką spolszczył w wielkiej mierze** Śląsk. Pozostaje jeszcze kwestja bez- i wielo-narodowości. Pierwsza może istnieć u dziecka lub człowieka pierwotnego, **istnieje natomiast** wielonarodowość: można być równocześnie żydem i Polakiem. Hasło „Polska dla Polaków" jest tylko wtedy słusznem, gdy pod nazwą Polaków rozumie się **wszystkich obywateli państwa. Fanatyzm** narodowościowy jest **zgubny** i wytwarza dążności odśrodkowe, tolerancja przeciwnie sprowadza uspokojenie, a wszak ludzie chcą tylko spokoju (huczne oklaski). Co do „misji narodów", to pierwsi w taką swą misję uwierzyli żydzi, ale była to misja bezkrwawa, nie niebezpieczna. Krwawo chciały dokonać swej misji Rzym, Bizancjum i Moskwa.

— Sądzę o tych misjach iż **niema takiej misji wogóle, któraby była warta krwi jednego człowieka lub też jednej sieroty** (gorące oklaski). Jedna jest tylko wielka, **bezkrwawa misja powszechnego pokoju wśród ludzi** (oklaski). Wszyscy winniśmy leczyć ów dom obłąkanych, w którym żyjemy, by religja, sztuka, sprawiedliwość były tem, czem są, a nie narzędziami, męczącemi ludzkość w ręku politycznych sadystów (gorące oklaski).

Po odczycie grono znajomych przyjmowało znakomitego uczonego kolacją w Grand Hotelu.

Wiadomości polityczne

—o—

O PAKT BEZPIECZEŃSTWA Z FRANCJĄ

Odpowiadając w Izbie gmin na pytanie Asquitha, Mac Donald poruszył sprawę paktu bezpieczeństwa Francji i oświadczył, że do tego potrzeba gwarancji organizmu takiego jak Liga narodów. Przedewszystkiem należy jednak uregulować sprawę odszkodowań i ułatwić Niemcom przystąpienie do Ligi narodów. Jeżeli trudności te zostaną usunięte, wówczas Francja, Stany Zjednoczone i Włochy będą mogły zwołać konferencję światową dla rozpatrzenia sprawy rozbrojenia.

PRZEDSTAWICIEL SOWIETÓW U KROLA WŁOSKIEGO

Z Rzymu donoszą, że ambasador sowiecki Jurjeniew wręczył królowi swe listy uwierzytelniające. Po wręczeniu listów uwierzytelniających między królem a posłem sowieckim odbyła się kilkunastuminutowa rozmowa, w której król wyraził życzenie, by w interesie obu narodów stosunki między Rosją a Włochami były zawsze przyjazne. Przed gmachem dawnej ambasady rosyjskiej, obecnie zajętym przez sowiety, zebrana publiczność z ciekawością przyglądała się, jak do karet królewskich wsiadali członkowie ambasady sowieckiej.

KONFERENCJA ROSYJSKO-RUMUŃSKA

Dnia 27 b. m. rozpoczęły się obrady konferencji rumuńsko-rosyjskiej. Konferencję otworzył austrjacki minister spraw zagranicznych, dr. Gruenberger przemówieniem powitalnem, na które odpowiedział ambasador rosyjski Kresteński i poseł rumuński w Wiedniu, Ganga, oraz radca Rascanu. Po tych przemówieniach minister Gruenberger na prośbę przedstawicieli delegacji dokonał wymiany pełnomocnictw. Rokowania merytoryczne rozpoczynają się dziś.

ZNOWU GABINET PASICZA

Pasicz utworzył nowy gabinet, który został zaprzysiężony przez króla. Skład nowego gabinetu jest następujący: prezydjum Pasicz, sprawy zagraniczne Nincic, sprawy wewnętrzne Milan Srskic, komunikacja Popovic, handel i przemysł Krizman, finanse Stojadinovic, oświata Svetozar Pribicevic, górnictwo Kojic, reformy rolne Simonovic, wyznania Janic, sądownictwo dr. Grisogono, poczty i telegrafy Bukicevic, polityka socjalna Uzunovic, zdrowotność publiczna Slavko Miletic, rolnictwo Krsto Miletic, roboty publiczne Trifunovic, wojna generał Pesic. Demokratyczni dysydenci, których jest 15, otrzymali cztery portfele, to jest komunikacji, handlu, oświaty i sprawiedliwości, a ponadto mają otrzymać dwa podsekretarjaty stanu.

Jak się prezentuje prasa klerykalna w Ameryce

Klerykalne „Nowiny Minesockie" wołają: „Ostrożnie z wiecamy (sic). Niepodajmy usłucha głupstwom".

Pisemko to uroczyście zaręcza, że nie porusza żadnej sprawy, któraby się sprzeciwiała „zdrowemu postępu..." Jest przytem czujne... Wobec zapowiedzi jakiegoś wiecu, reprezentant „Nowin Minesockich" „podnóżył" (?) do hali i usłyszał z przerażeniem, że referent atakował Rzym, biskupów i kler wogóle. (Coprawda sami klerykali polscy w Ameryce sarkają półgębkiem na antypolskie tendencje biskupów niemieckich i irlandzkich i rozpaczliwie wciąż apelują do Rzymu, aby im polskich biskupów udzielił). Zgorszyło go przytem to, że referent nie zapowiadał, iż w toku swojego przemówienia dotknie polsko-amerykańskich spraw kościelnych. „Niechaj nie zamydla oczy przez inne pociąganie" (?) — żąda p. redaktor. I pyta następnie: „Któż więcej przez 150 lat, gdy Polska była w niewoli, pracował i modlył się, ażeby Polska otrzymała swą wolnośó, jeżeli nie nasze polskie katolickie księża?"

Nasze pismo — deklaruje wkońcu p. redaktor Koleski — nie chce mieć nic wspólnego ze żadną organizacją, która sprzeciwia się Kościołowi Katolickiemu".

Szkoda jednak, że pobożna redakcja nie chce mieć nic wspólnego „ze żadnym" elementarnym podręcznikiem gramatyki...

Próbki, któreśmy powyżej przytoczyli, dają miarę, jaką inteligencją odznaczają się kierownicy umysłowi klerykałów polskich za Oceanem.

rada powinna mieć prawo zorganizowania inspekcji szkół publicznych oraz tych szkół prywatnych, które są subwencjonowane przez władze państwowe.

W sprawie **wojskowości** autor stoi na stanowisku zamiany stałego wojska na milicję; proponuje ograniczyć trwanie służby wojskowej do 6 miesięcy. Jednocześnie stoi na stanowisku prawa do obrony ze strony zaatakowanego państwa. Wskazuje, że podczas najazdu na Belgję w roku 1914 warstwy pracujące najbardziej cierpiały podczas masakry i deportacji. Bolszewicy wedle państw burżuazyjnych nie stoją na stanowisku obrony, ale jeśli chodzi o Rosję powiadają, że Rosja jako państwo „socjalistyczne" ma prawo nietylko obrony, ale nawet ataku. Tymczasem w Rosji żadnego socjalizmu niema, a jeśli nawet są jakieś zdobycze robotnicze, to trudno zaprzeczyć temu, że tembardziej są w takiej Belgji, gdzie ogromna część żądań robotniczych programu z 1893 roku została wykonana. Cytatami z Marxa autor dowodzi, że gdyby on i Engels byli jeszcze przy życiu, dziś bolszewicy ich uważaliby za socjal-patrjotów. Pozatem Vandervelde, zgodnie z ostatniemi uchwałami Kongresów Międzynarodowych, stoi na stanowisku, że grożący wybuch wojny należy wstrzymać przy pomocy bojkotu ekonomicznego oraz strajku powszechnego.

Dalej omawia szczegółowo program **finansowy**, żądając oczywiście zniesienia podatków konsumpcyjnych i proponując monopole zapałek, tytoniu, alkoholu (o ile wogóle nie został zakazany), cukru, dalej proponuje zmonopolizowanie asekuracji, a pozatem zniesienie spadków w linjach ubocznych. Przytem radzi przyjrzeć się propozycjom Eugenjusza Rignano, który chce spotęgowania podatku spadkowego w tych wypadkach, gdy zmarły swój majątek zdobył nie własną pracą, lecz w swoim czasie odziedziczył po ojcu.

Nie możemy tutaj szczegółowo zatrzymywać się przy postulatach polityki ochronnej i wogóle robotniczej. Wskażemy tylko, że autora z wielkiem uznaniem mówi o **komisjach parytetycznych**, które wielkie usługi oddały w Belgji; wszystkie wielkie organizacje robotnicze żądają ich utrzymania i rozszerzenia. Pozatem autor żąda **kontroli robotniczej** nad przedsiębiorstwami w formie zwłaszcza rad fabrycznych. Atoli te rady nie śmią pomniejszyć roli związków zawodowych, rozbijać jednolitej akcji tych związków, albo zamieniać hasła powszechnej socjalizacji ograniczonym syndykalnem hasłem — kopalni dla robotników kopalnianych itd. Autor żąda prawa wglądu do ksiąg przedsiębiorstwa i utworzenia instytucji **komisarzy robotniczych.** Pozatem winny być utworzone prowincjonalne oraz państwowa **izba pracy** wybrane przez rady fabryczne.

Tak autor stopniowo rewiduje stary program robotniczy belgijski, stwierdzając, jak powiada z dumą, że co się tyczy postulatów robotniczych z programu roku 1893, to w zakresie programu minimum ogromna część ich została urzeczywistniona. Wszystkie, powiada Vandervelde, pozycje przed główną cytadelą kapitalistyczną zostały zdobyte. Co najważniejsze zostały zdobyte dwa konieczne warunki walki — równe prawo głosowania i wolność koalicji bez ograniczeń. Dziś belgijska partja liczy w swych organizacjach zawodowych około 700.000 członków. Obecnie więc przystępuje do dalszych zdobyczy — stworzenia jednolitego ustawodawstwa robotniczego, osiągnięcia minimum płacy, kontroli przedsiębiorstw, prawa wglądu itd., słowem chodzi o wprowadzenie potęgi robotniczej do nowej konstytucji ekonomicznej, która przygotowuje zastąpienie anonimowego społeczeństwa kapitalistycznego federacją kooperatywną wszystkich pracowników. W ten sposób program minimum ustępuje miejsca programowi maximum, czyli programowi głównemu, zasadniczemu. Autor ma nadzieję, że przedłożony przezeń obecnie program najbliższych żądań będzie tak samo szybko wyczerpany, jak został wyczerpany program z roku 1893. Kończy: „tworzyliśmy demokrację w polityce, obecnie chodzi o to, aby ta demokracja zatriumfowała **w życiu ekonomicznem i socjalnem".**

Streściliśmy w krótkim zarysie bogatą treść książki Vandervelda, której atoli bynajmniej nie wyczerpaliśmy. Ma ona wielką zaletę jasności myśli i wykładu, oraz konkretności wszelkich propozycji. Cenną jest z tego względu, że operuje nowymi faktami i warunkami, stworzonymi przez okres wojenny i powojenny. Gorąco polecamy czytelnikom tą nową pracę belgijskiego socjalisty.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

—o—

NAPIĘTNOWANE BREDNIE ENDECKIE.

Mszana Dolna, 26 marca.

Dnia 23 bm. Związek ludowo-narodowy, urządził tu zebranie, nazwane szumnie wiecem. Zebranie to, które odbyło się o godz. 14-tej popołudniu, ogłoszone było bębnem przed kościołem. Na zebranie zeszło się około 100 osób, między którymi była duża ilość podrostków. Przewodniczył niejaki inż. Szymczykiewicz. Pan poseł Jachymiak w swojem sprawozdaniu ograniczył się do wyjaśnienia sanacji skarbu, poruszając pobieżnie reformę agrarną. Sprawozdanie to było suche i bardzo ogólnikowe. Na propozycję p. Jachymiaka zabrał głos pierwszy z rzędu młodzik, p. Świrski, który na wstępie pozwolił sobie napaść na śp. prezydenta Narutowicza, oświadczając, że tenże był żydem i wybrany został przez żydów. Wogóle atakował stronnictwa lewicowe i brał w obronę p. Kucharskiego, zalecając do czytania „Lud Katolicki", „Dzwonek" i „Goniec". Potępiał zaś pisma lewicowe, na pierwszym planie „Naprzód", a nawet i „Kurjera Codziennego".

Obecni na sali kolejarze przerywali mówcy słowami: kłamiesz, kłamco! Przypadkowo obecny na sali tow. Gazur, który przyjechał jako delegat na zebranie spółdzielcze, nie mając wogóle zamiaru mówić o sprawach politycznych, widział się zmuszony zabrać głos, aby napiętnować brednie p. Świrskiego. Tow. Gazur odparł twierdzenia wymienionego młokosa, jakoby śp. Narutowicz był żydem i nadmienił, że zamordowanie najwyższego dostojnika i pierwszego prezydenta Rzeczyposp. było zbrodnią przeciwko majestatowi państwa, a zarazem zbrodnią przeciwko ludzkości, gdyż każda zbrodnia zasługuje na potępienie, tembardziej, o ile wykonana była na osobie tak zacnej, cieszącej się nietylko w Polsce, ale i zagranicą wielką sławą człowieka uczonego. W dalszem przemówieniu podniósł tow. Gazur zasługi byłego prezydenta ministrów p. Sikorskiego, którego rząd przez swoją umiejętną politykę, chociaż objął ster podczas największej anarchji, jaką spowodowały ugrupowania prawicowe, potrafił w czasie bardzo krótkim osiągnąć uznanie wschodnich granic państwa i wogóle tak w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej odniósł bardzo duże sukcesy.

Po przemówieniu tow. Gazura, które przyjęte było przez obecnych gorącymi oklaskami, otworzyły się obecnym oczy, zaś endecja wyła ze złości, tak, że wkońcu sprowadziła nawet policję. Kiedy dano pod głosowanie rezolucję, w której między innemi na pierwszy plan wysunięto Polskę od morza do morza, aby przez to ująć obecnych, to ze względu na to, że nie podzielono pojedynczych punktów rezolucji, jak tego żądano, dano pod głosowanie całą rezolucję, na co podniosło się za nią 4 czy pięć rąk, reszta zaś od głosowania się wstrzymała. Zaznaczyć należy, iż komedja spełzła na niczem, a panowie zwołujący zebranie ponieśli sromotną klęskę i wychodzili z minami zafrasowanemi. Obecni na sali włościanie wyrazili wdzięczność tow. Gazurowi za udzielone im wyjaśnienia.

„Dzień Kobiet"

CZECHOWICE—DZIEDZICE.

Zapowiedziane wiece i uroczystość odbyły się tu wspaniale. W Dziedzicach odbyło się rano w sali p. Schnebauma zgromadzenie w obecności masy kobiet które z uwagą słuchały referatu tow. Czumy. Zgromadzeniu przewodniczyła tow. Paździorka, sekretarzował tow. Papla. Po przemówieniu tow. Czumy zabrał głos tow. Papla, mówiąc o ważności tępienia przez kobiety alkoholizmu, wykazując korzyści, jakie odniesie rodzina, społeczeństwo i państwo, skoro tę wadę i plagę uda się wykorzenić. Wreszcie apelował do matek i ojców, aby swym dzieciom dawali oświatę przez posyłanie ich do rob. stow. kulturalno-oświatowego „Siła", gdzie zasięgną wiedzy zawodowej i duchowej. Po przemówieniach tow. Zieleźniaka, Sobocikowej i Szermańskiego, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru zgromadzenie zamknięto.

W Czechowicach na Zebraczy, przy kopalni „Silesia" odbył się pochód górników na powitanie robotników z Dziedzic i Czechowic, którzy z muzyką wyruszyli z Domu Robotniczego na kopalnię, poczem razem przybyli do hotelu kopalnianego. Tu pochód przywitała tow. Paździorka. Rozpoczęły się deklamacje wygłoszone przez córeczki górników i „Siłaczy", później kilka występów amatorskich.

Odczyt o znaczeniu „Dnia Kobiet" wygłosiła tow. Kunicka z Cieszyna, którą zebrani nagrodzili huraganem oklasków.

Dalej przemawiali tow. Foltyn, Sobocikowa, Papla i Czuma, przedkładając rezolucję CKW, którą jednogłośnie uchwalono.

Po odczycie odbyły się przedstawienia amatorskie i występy kółka amat. „Siły II" z Czechowic. Amatorzy doskonale wywiązali się ze swych ról.

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 marca.

Czy to pomoże?

Ostatnim czynem byłego ministra spraw wewnętrznych p. Sołtana było wydanie reskryptu do wojewodów i władz policyjnych, w którym podnosi, że doszły do jego wiadomości nowe zażalenia na bicie osób cywilnych przez organa policji państwowej, wbrew wydanym w tej mierze niejednokrotnie stanowczym zarządzeniom. W każdym wypadku skonstatowania faktu bicia przez policję winny będzie wydalony ze służby, a sprawa sama oddana do władz prokuratorskich. Niezależnie od tego zostaną pociągnięte do odpowiedzialności wyższe organa policji, powołane do nadzoru.

Takich okólników czytaliśmy już mnóstwo, a jednak faktem jest, że na policji biją. Przecież dopiero teraz we Lwowie toczy się śledztwo przeciw komisarzom i wywiadowcom o pobicie niewinnie aresztowanego studenta!

—ooo—

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat krakowski otrzymał wczoraj szczegółową kalkulację ceny cukru z kontyngentu lutowego, wobec czego rozpoczyna dzisiaj tj. w sobotę sprzedaż cukru na podstawie asygnat miejskiego biura aprowizacyjnego. Cena 1 kg. grysiku w sprzedaży detalicznej wynosi 2,100.000 mkp., w hurcie 1,950.000 mkp.

O TAŃSZĄ MĄKĘ DLA KRAKOWA. Prezydjum m. Krakowa podjęło interwencję w głównym urzędzie żywnościowym w Warszawie, o pozostawienie tej samej ceny mąki dla Krakowa, jaka była dotychczas. Akcja prezydjum miasta została spowodowana zapowiedzią gł. urzędu żywnościowego bliskiej podwyżki cen mąki.

ZRSS „PROLETARJAT" zawiadamia, że magazyny związku będą w dniu 31 marca z powodu inwentaryzacji zamknięte.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Pochmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry lokalne.

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA na walnem zgromadzeniu w dniu 23 bm. uchwaliła na wniosek starszego senatora Adelmana zakupić 5 akcji Banku Polskiego z tem, że w najbliższym czasie poda do wiadomości ilość akcji zakupionych przez członków indywidualnie. Na bardzo licznem zebraniu omówiono szereg spraw dotyczących organizacji kupiectwa polskiego i powzięto jednomyślnie uchwałę rozwinięcia intenzywnej akcji w kierunku zrzeszenia się. W najbliższych dniach zwrócą się członkowie z odpowiednimi deklaracjami do kupców celem wypełnienia tychże przez nowowstępujących.

ODCZYT O WALORYZACJI. Związek Inteligencji zawiadamia, że w niedzielę dnia 30 marca o godz. 6 popołudniu wygłosi w sali Kopernika (Uniwersytet) Rektor Zoll ostatni odczyt z cyklu „O naprawę Rzeczypospolitej" p. t. „Waloryzacja należytości pieniężnych i prywatno-prawnych". Wstęp 500.000, dla uczącej się młodzieży 250.000.

LICYTACJA TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się dziś w sobotę w piwnicy gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Wolfa w Rynku głównym. Licytowane będą między innymi dzieła Zoll (komplet), dodatek miesięczny do „Czasu", „Słownik geograficzny" itp. Początek aukcji o godz. 5.30.

ZEBRANIE W ZWIĄZKU ARTYSTÓW przy placu św. Ducha odbędzie się dziś w sobotę. Początek o 9.30 wieczór. Goście mile widziani.

WIECZÓR TAŃCÓW RYTMICZNYCH odbędzie się we wtorek o 7.30 wieczorem w sali kasyna wojskowego, ul. Zyblikiewicza 1. Dochód przeznaczony na wysłanie ekspedycji polskiej do Paryża.

Stan wody na Wiśle i jej dopływach

WIEŚ KŁOKOCZYN ZALANA

W dniu wczorajszym stan wody na Wiśle podnosił się do godz. 5 rano, osiągając 4'41 m. ponad normalny poziom. Od tej chwili zwierciadło wody poczęło się obniżać, tak, że do godz. 2 po południu woda spadła o 10 ctm. W górnym biegu Wisła również opada, w średnim zaś silnie wzbiera. **Wieś Kłokoczyn koło Czernichowa została prawie zupełnie zalana**, wobec czego komitet powodziowy w Krakowie **zarządził wysłanie w górę rzeki statku „Dunajec", celem przeholowania 8 pontonów z saperami** do dolożowania mieszkańców zatopionej wsi i niesienia pomocy innym miejscowościom, zagrożonym powodzią.

Na Sole woda również opada. **Dunajec** osiągnął najwyższy stan wczoraj o godz. 2 w nocy, dochodząc prawie do 2 metrów ponad stan normalny. Obecnie Dunajec również opada. Na Popradzie koło Starego Sącza tartak Rosenfelda zagrożony zatopieniem, został częściowo rozebrany przez wojsko, zaś młyn tegoż właściciela stoi do połowy pod wodą.

Lód z górnej części Popradu przepłynął wczoraj nad ranem koło Nowego Sącza.

WYLEW SANU

Na Sanie pod Przemyślem woda podniosła się do 5'60 m. ponad normalny stan. O godz. 12 w południe **została zalana elektrownia w Przemyślu. Na przedmieściu Wilcza woda wdarła się przez okna parteru do mieszkań; szpital, zakład Braci Albertów, oraz piekarnia domu robotniczego stoją pod wodą. Delożowanie ludności przeprowadza wojskowość.**

KRAKOWSKI KOMITET POWODZIOWY

Wczoraj o godz. 1 po południu odbyło się w krakowskiej okręgowej dyrekcji robót publicznych posiedzenie komitetu powodziowego na którem stwierdzono, że niebezpieczeństwo powodzi minęło. Według sprawozdania członków komitetu, zarządzenia, przewidziane regulaminem, były należycie wypełnione, przyczem podniesiono, że akcja ratownicza na wypadek powodzi została całkowicie przygotowana. Jakkolwiek niema bezpośrednio niebezpieczeństwa powodzi, jednak z powodu świeżych opadów, które mogą spowodować ponowne wezbranie wód, zarządzono stałą 24-godzinną służbę telefoniczną i telegraficzną w zagrożonych miejscach, celem sygnalizowania stanu wody. Również prezydjum miasta Krakowa zarządziło od wczoraj stały dyżur powodziowy.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan wody na Wiśle pod Krakowem obniżył się do 4'23 m. ponad stan normalny.

POD WARSZAWĄ

Warszawa (PAT). Wczoraj o godzinie 11 wieczór ruszyły lody przy mostach warszawskich. Wielkie złomy lodu utworzyły olbrzymi zator w pobliżu Jabłonnej pod Bojchowem oraz drugi zator pod Jabłonną. Woda, zatrzymana przez powyższy zator w ciągu kilku godzin, zalała okolicę. Woda zalała historyczny pałac Potockich w Jabłonnej, część miasteczka Jabłonna, okoliczne łąki i pola. Woda dosięgła wkrótce szosy Warszawa—Modlin, przerywając ją w paru miejscach i odcinając dojazd do Jabłonnej. W Warszawie woda zalała tor kolejki jabłonowsko-wawerskiej, towarową i osobową stację Most, rozszerzyła znacznie łachę wiślaną i uszkodziła wał miedzyszyński w pobliżu budującego się mostu, zagrażając sąsiedniej nizinie miedzyszyńskiej. Poniżej mostu Kierbedzia zalane zostały częściowo wyloty ulic Powiśla, jednakże sytuacja nie przedstawia się zbyt groźnie. Woda dochodzi tu do koszar, położonych poniżej zamku królewskiego. Na skutek zatoru pod Bojchowem dolina młocińska stanęła pod wodą. Kilka wsi zalanych. Sytuacja w obecnej chwili przedstawia się jak następuje: Stan wody, który się wynosił przed wieczorem 3 i pół metra, wzrósł w ciągu ubiegłej nocy do 5 metrów 58 ctm. czyli przybyło dwa metry z górą. Wczoraj wieczorem woda opadła do 5 i pół metra, wskutek skierowania się nowem chwilowem korytem przez zalane obszary. Groźnie przedstawia się sytuacja pod Modlinem. gdzie poziom Wisły jest wyższy od poziomu Narwi. Stan ten został spowodowany zatrzymaniem się lodów w ujściu Narwi.

Warszawa (PAT). Województwo otrzymało wiadomości, że Dobrzyków w powiecie gostyńskim jest zalany. Papiernia secześka jest zagrożona z dwóch stron. Ludność i władze czynią wysiłki, aby zatrzymać wodę. Z Sochaczewskiego donoszą o zalaniu kilkunastu wsi. Zator pod Jabłonną dotychczas nie spłynął, a fale posunęły się ku wsi Chotomów. Wezwano marynarkę wojenną dla rozsadzenia zatoru pod Jabłonną. Ludność Czernichowa i Siekierek komunikuje się przy pomocy łodzi i pontonów. Komunikacja kolejką wilanowską jest przerwana.

Panama budowlana w Krakowie

Afera z kradzieżą materjałów budowlanych PKO zatacza coraz szersze kręgi

W sprawie rozkradania materjałów budowlanych przy budowie domów mieszkalnych dla urzędników PKO. na Librowszczyźnie, dowiadujemy się następujących szczegółów: Władze policyjne zawiadomione zostały już 24 bm. o tych kradzieżach i przystąpiły do przeprowadzania śledztwa. W tymże dniu przytrzymano furmana wiozącego cegłę z budowy, który w śledztwie zeznał, że cegłę wozi na rozmaite prywatne budowle. W czasie dalszych dochodzeń aresztowano Teofila Pindla lat 23, Jakóba Ślęzaka lat 55, Andrzeja Adamskiego lat 51, Jana Ziębę lat 34, Stanisława Zbroję lat 34, Ludwika Wilczyńskiego lat 26, Mojżesza Majera Mirensteina, Stanisława Ślęzaka lat 19, Władysława Stupnickiego lat 34. Stupnicki jest architektem, który stał w kontakcie z Adamskim, budując sobie willę na Zwierzyńcu. Willę Stupnickiego zbudowaną z cegieł PKO opieczętowano. Mirenstein jest miljarderem krakowskim posiadającym trzy olbrzymie kamienice, a obecnie buduje dom czynszowy prawdopodobnie z cegieł kradzionych na budowli PKO. Bezpośrednimi sprawcami tej panamy są Michał Korzemak, podmajstrzy murarski, aresztowany wczoraj, Adamski, właściciel fabryki stolarskiej w Dębnikach, Jan Zięba, fryzjer, oraz Teofil Pindel i Ludwik Wilczyński. Ten ostatni po wyjściu z kryminału, gdzie odsiadywał karę 3 lat więzienia, był obecnie zastępcą głównego magazyniera materjałów w PKO.

Dotychczas ustalono, że Chaja Waldberg nabyła 36 tysięcy cegieł, Mirenstein 30 tysięcy, Adamski 20 tysięcy, inż. Hoffman 6 tysięcy, Ungeheuer 11 tysięcy, niewyśledzony jeszcze dotąd osobnik mieszkający przy ul. Józefa 8 tysięcy, zaś kowal Dębski przy ul. Kalwaryjskiej nabył większą ilość cegieł.

Narazie stwierdzono kradzież około 300 tysięcy cegieł.

Zaznaczyć przytem należy, że dotąd policja nie dała żadnych wyjaśnień w sprawie tej tak skandalicznej afery (poza krótkim komunikatem), mimo kilkakrotnych interpelacyj dzienników u odpowiednich władz. To bezprzykładne stanowisko „angielskiej policji" spotyka się ze słusznem oburzeniem mieszkańców Krakowa, gdyż plotki krążące o aresztowaniach rozmaitych, poważne stanowiska zajmujących osób, nie dadzą się skontrollować — bo policja milczy. Możeby raz wreszcie naczelnik bezpieczeństwa w województwie pouczył policję, że w interesie czci obywateli należy podawać prasie wiadomości prawdziwe, aby ona mogła równocześnie dementować plotki rozszerzane przez złośliwych. Śledztwo w sprawie skandalu PKO, winni ująć w ręce doświadczeni urzędnicy i prowadzić je bezwzględnie, a ujawnione fakty niezwłocznie podawać do publicznej wiadomości. Policja krakowska przeładowana obecnie młodymi dyletantami, otacza się błędną tajemnicą.

* * *

Od rektora Szyszki-Bohusza otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Wobec zamieszczonych w dziennikach notatek, dotyczących wykrycia kradzieży z magazynów budowlanych PKO, przez policję, stwierdzam niniejszem, że kradzież wykrytą została przez kierownictwo budowy domów mieszkalnych PKO. w dniu 24 bm. o godzinie 1 popołudniu i sprawa ta natychmiast przekazaną została policji do przeprowadzenia śledztwa w sposób energiczny. Zaznaczyć przytem muszę, że magazyny te nie podlegają kierownictwu.

Ulgi paszportowe

Urząd wojewódzki w Krakowie dnia 28 bm. o godz. wpół do 12-tej w południe otrzymał listem ekspresowym rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ulg paszportowych. Najważniejsze ustępy rozporządzenia brzmią jak następuje:

1) Paszporty ulgowe na wyjazd za granicę i zezwolenia ulgowe na ponowny wyjazd wynoszą 25 franków złotych dla osób niezamożnych, wyjeżdżających za granicę:

a) na studja naukowe,

b) dla celów kuracyjnych,

c) w wypadkach, gdy konieczność wyjazdu uzasadniona jest korzyścią dla Państwa i społeczeństwa.

Osoby, wyjeżdżające w celach kuracji muszą wykazać się świadectwem lekarza urzędowego (fizyka powiatowego(, względnie lekarza prywatnego, potwierdzonem przez lekarza urzędowego).

Ogólna ilość tychże paszportów ulgowych wynosi dla województwa krakowskiego na cały rok 250.

2) Paszporty ulgowe i zezwolenia ulgowe na ponowny wyjazd dla emigrantów, wyjeżdżających za Ocean, wynoszą 25 franków złotych, emigranci atoli muszą wykazać się:

a) zaświadczeniem Urzędu emigracyjnego o braku przeszkód do wydania takiego paszportu,

b) zaświadczeniem odnośnego Urzędu skarbowego względnie Inspektoratu skarbowego, że opłacają oni podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 2 procent, o ile zaś emigranci ci są na utrzymaniu rodziców, zaświadczeniem władz skarbowych, że rodzice ich opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym, niż 4 procent.

Paszporty ulgowe oraz zezwolenia na ponowny wyjazd dla kupców i przemysłowców wynoszą 100 franków złotych, dla tych jednakże kupców i przemysłowców, wyjeżdżających za granicę w celach handlowych, którzy przedstawią zaświadczenia wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzające konieczność wydania ulgowego paszportu. — W razie bezwzględnie koniecznej potrzeby będą mogły być osobom takim wydawane paszporty wielokrotne za opłatą 100 franków złotych, również na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wydania ulgowego paszportu.

Ogólem ilość takich paszportów na cały rok wynosi dla województwa krakowskiego 300.

W razie bezwzględnie koniecznej potrzeby przemysłowcom i kupcom, wyjeżdżającym za granicę w interesach handlowych, mogą być wydawane paszporty ulgowe na wielokrotne przekroczenie granicy w obie strony za opłatą 500 franków złotych, jednakże tylko na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających potrzebę wydania paszportu wielokrotnego.

Postanowienia te nie odnoszą się do wiz, udzielanych cudzoziemcom na wyjazd i powrót do Polski.

Robotnikom, wyjeżdżającym za granicę za pośrednictwem Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, będą nadal wydawane paszporty bezpłatne.

Ciekawe stosunki w DOK krakowskiem

W dowództwie okręgu krakowskiego zaczynają panować od czasu objęcia władzy nad tem dowództwem przez gen. Kulińskiego, bardzo ciekawe stosunki. Szykanuje się oficerów byłych legjonistów, a nawet osobiście p. generał Kuliński zarządza inwigilację niektórych oficerów podejrzanych mu „politycznie". Podobno nie był gen. Kuliński zadowolony z bytności oficerów na Akademji na cześć marszałka Piłsudskiego. Naturalnie sam nie przysłał delegata, mimo, że w Warszawie na takiej Akademji była cała generalicja. Ale na odczyt swój, urządzony przez młodzież wszechpolską, polecił gen. Kuliński oficerom, aby przyszli.

Na rozkaz gen. Kulińskiego inwigiluje się maj. Dziadosza, który miał proces o współudział w pogrzebie robotników, poległych 6 listopada w Krakowie.

Podpułk. Wusatowskiego, doradcę prawnego DOK., przeniesiono, jak już donosiliśmy, do DOK. Lublin. Ponieważ był on pupilem gen. Kulińskiego, robi pan generał starania, aby cofnięto rozkaz. Zobaczymy więc, czy podpułk. Wusatowski powróci do Krakowa, mimo rozkazu przeniesienia go przez ministra Sikorskiego do Lublina.

Aresztowanie dwóch szajek przemytników

Organa lotnej brygady przytrzymały pod zarzutem przemytnictwa płaszczów gumowych, jedwabiu itp. Franciszka Zarmutka z Szeplenic, Józefa Adamusa z Katowic, Atura Schrötera z Zołędzi, Jakóba Wieczorka z Wielkich Hajduków. W posiadaniu ich znaleziono większą ilość płaszczy gumowych przemyconych z Niemiec. Przytrzymani przejeżdżając tramwajem z Bytomia do Katowic przemycali towary tekstylne, a następnie sprzedawali je w Krakowie.

Od dłuższego czasu lotna brygada śledziła za wielką szajką przemytników na Śląsku cieszyńskim. Część tej szajki została zlikwidowana przed kilku tygodniami. Obecnie zdołano ująć organizatorów tej szajki w osobach Michała Frączka, Jana Kisa z Kamesznicy i Jana Śliwę z Koniakowa. Szajka ta przemycała do Czech konie, bydło, oraz artykuły pierwszej potrzeby.

—ooo—

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki, zamieszczonej pod tyt. „Niebezpieczni kamienicznicy" w nrze 70 „Naprzodu" z dnia 24 marca upraszam o umieszczenie następującego sprostowania po myśli par. 19 ust. prasowej: Nieprawdą jest, że gdy syn Wincentego Kornata przyniósł Rotweinowi czynsz za marzec, Rotweinowie rzucili się na niego, pobili go dotkliwie i potargali mu ubranie, a nadto, że Rotweinowie tak byli rozjuszeni, że aż policja musiała interwenjować. Prawdą natomiast jest, że dnia 3 marca odmówiono Władysławowi Kornatowi przyjęcia czynszu za marzec, gdyż o odnośne mieszkanie, najmowane przez Marję Kornatową toczy się obecnie proces awizacyjny. Władysława Kornata nikt z Rotweinów niczem nie dotknął nawet słownie. W jakiś czas po opuszczeniu sklepu przez Władysława Kornata wpadła do sklepu Rotweinów Marja Kornatowa z przeraźliwym krzykiem: „Żydy mordują mi syna, ratunku, pomocy". Prawdą jest, że zwabiono tym krzykiem tłumy, podburzane przez Kornatową przybrały wobec Rotweinów groźną postawę; że Rotweinowie w obawie o swe życie i mienie sami zażądali interwencji policji; że Marja i Władysław Kornatowie podburzali zebrany tłum także przeciw przywołanemu posterunkowemu policji Nr 528, krzykami: „Rotweinowie chcą policjanta przekupić", przyczem tłum zaczął wyważać drzwi od sklepu Rotweinów. Prawdą jest, że Rotweinowie odnośnie do powyższego zajścia wnieśli przeciw Kornatom doniesienie do prokuratury w Krakowie.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ 2 MILJARDÓW MKP. Wczoraj rano w PKKP z kieszeni woźnemu Izby skarbowej, który przybył do PKKP celem dokonania wpłat, skradziono 2 miljardy mkp. w gotówce. Natychmiast zamknięto wszystkie drzwi wyjściowe i zarządzono rewizję osobistą wszystkich obecnych. Rewizja nie wydała żadnego wyniku, gdyż sprawca zdołał przedtem umknąć.

ZŁODZIEJ POPEŁNIA HARAKIRI PODCZAS ŚLEDZTWA. Wczoraj rozegrała się w biurze ekspozytury policji śledczej przy ul. Kanoniczej tragiczna scena. Doprowadzony pod zarzutem kradzieży „pod telegraf" 21-letni Leon Muniak, notoryczny złodziej, rozpłatał sobie w czasie przesłuchania brzuch nożem tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Muniaka po opatrzeniu, w groźnym stanie na klinikę chirurgiczną.

OMYŁKI DRUKU. W numerze wczorajszym w artykule „Jeszcze echo procesu inwigilacyjnego" złożono w wierszu 11: „z całokształtu prawdy", zamiast „...sprawy". W artykule: „Z głosów prasy o nowym ministrze spraw wewnętrznych" ostatnie zdanie wypadło zupełnie niezrozumiale skutkiem przestawienia wyrazów. Powinno być: „...czynni politycy sumować zwykli tylko fakty".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsza premjera „Tyle namiętności... w marjonetkach!" obudziła żywe zainteresowanie jako nowość z najświeższego dorobku dramatopisarskiego Włoch. „Tyle namiętności... w marjonetkach" powtórzone będzie w niedzielę wiecz. i parokrotnie w przyszłym tygodniu. W niedzielę popoł. poraz pierwszy na przedstawieniu popularnem „Podatek majątkowy" Adama Grzymały-Siedleckiego, schodzący po tem przedstawieniu na dłuższy czas z afisza.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i w niedzielę wieczór ostatnie przedstawienia „Przyjaciółka pana ministra". W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Chimery", w niedzielę popoł. „Prawda w winie". Premjera sztuki Karin Bramson „Prof. Klenow" odbędzie się w poniedziałek. Rolę tytułową odtworzy p. Sosnowski, pozatem grają pp. Hańska, Romowicz, Frenkiel, Nowakowski. Dziś w sobotę o 10.30 „Papierowa szubienica", wieczór humoru zorganizowany przez Brunona Jasieńskiego i Marjana Hemara.

OPERETKA. Dziś premjera „Madame Pompadour", która następnie graną będzie codziennie o godz. 8 w. W tytułowej partji wystąpi gościnnie Marja Czernekówna, primadonna krakowskiej operetki objazdowej Teatru Nowości ponadto grają Kozłowska, Kwiecińska, Wesołowski, Sempoliński, Karasiński, Ujhely, Rewera-Rewski i inni. W balecie Martówna i Wojnar, oraz 6-letnia tancerka Ulde Rivege. Jutro w niedzielę popoł. „Ostatni walc" z pp. Rynas, Ostrowskim, Zimajer, Sempolińskim, Kozłowską i in.

—ooo—

Z Polski

ZGON BISKUPA PELCZARA. Wczoraj zmarł w Przemyślu tamtejszy biskup rzym.-kat. Sebastjan Pelczar, znany w Krakowie, gdzie był profesorem na wydziale teologicznym uniw. Jagiell. Ks. Pelczar urodził się w r. 1843 w Korczynie, a biskupem został w r. 1901.

WYPRAWA SAMOLOTEM W TATRY. Z Zawoji donoszą: Wyprawa z całym materjałem technicznym znajduje się w schronisku babiogórskiem Towarzystwa tatrzańskiego. Szybowiec został wyciągnięty przy znacznym nakładzie sił na przełęcz 1440 metrów. Dziś wyprawa osiągnie swój końcowy punkt drogi, względnie szczyt Babiej Góry. Transport jest utrudniony przez rozmokły śnieg.

KOMUNIKACJA LWÓW—WARSZAWA. Z Rozwadowa donoszą, iż wobec ukończenia naprawy toru na szlaku Lublin-Rozwadów, komunikacja Warszawa—Lwów przez Rozwadów zostanie przywrócona.

OSZCZĘDNOŚĆ NIE NA MIEJSCU. We wczorajszym numerze „Polska Zbrojna" wydrukowała rozkaz gen. Sikorskiego, iż z powodu oszczędności, ministerstwo jest zmuszone cofnąć jej dalsze świadczenia materjalne i wyraża nadzieję, że wydawnictwo popierane przez oficerów utrzyma się samodzielnie.

TOWARZYSTWO POMOCY EMIGRANTOM-UKRAIŃCOM. Ze względu na ostateczną likwidację obozów dla internowanych oficerów i żołnierzy armji Petlury, która walczyła ramię przy ramieniu z wojskami polskiemi, dług wdzięczności wobec towarzyszy broni naszych żołnierzy i wspomnienie ciężkiej doli polskiej emigracji, która zawsze znajdywała pomoc i życzliwość w społeczeństwach tych krajów, z gościnności których korzystała, zawiązało się w Warszawie polskie „Towarzystwo pomocy emigrantom-Ukraińcom", którego statut został zatwierdzony przez min. spr. wewnętrznych 12 lutego, mające na celu roztoczyć materjalną, prawną i moralną opiekę nad losem emigrantów ukraińców. Niedawno odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie, na którem został dokonany wybór władz Towarzystwa. Do Rady zostali wybrani: poseł N. Barlicki, gen. A. Babiański, poseł J. Dąbski, posel J. Dębski, mec. St. Dziewulski, W. Hanicki, poseł J. Kosmowska, prof. W. Kamieniecki, S. Ludkiewicz, Dr Natanon, mec. Z. Nagórski, senator Nowicki, Dr R. Radziwiłłowicz, poseł St. Thugutt, poseł L. Waszkiewicz, L. Wasilewski, senator J. Woźnicki, poseł B. Ziemięcki. Do Zarządu: Artur Śliwiński (prezes), Zyg. Chmielewski, Tad. Hołówko, Kruk-Strzelecki, A. Skwarczyński, St. Stempowski, mec. W. Szumański, L. Tołłoczko i mec. Tad. Zagórski. Lokal Zarządu: Warszawa, Szpitalna 1, II piętro, godziny przyjęć od 5—6 pop. we wtorki i piątki. Członkiem może zostać każda pełnoletnia osoba. Wpisowe 5 złp. oraz najmniej 12 złp. rocznej wkładki. Nie należy wątpić, że inicjatywa Towarzystwa pomocy emigrantom-Ukraińcom znajdzie gorace poparcie w społeczeństwie polskiem.

—ooo—

Z zagranicy

P. KORFANTY W BUDAPESZCIE. — „Pester Lloyd" donosi, że przybył tu samolotem poseł Korfanty w towarzystwie generalnego dyrektora kopalni węgla w Polsce Francuza p. Reaumaux. Goście złożyli wizyty premjerowi Bethlenowi, z którym odbyli naradę w sprawie zaopatrywania Węgier w węgiel.

PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. Komitet wykonawczy polskiej międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. zgodnie z uchwałą swych komisji kwalifikacyjnych, przyjął do wykonania projekt pawilonu prof. Józefa Czajkowskiego, dyrektora warszawskiej szkoły sztuk pięknych, któremu też powierzył opracowanie planów wykonawczych. Praca prof. Czajkowskiego jest rezultatem dłuższych studjów i przekształceń, którym uległa, wytrzymując zwycięsko konkurencję całego szeregu projektów, nadesłanych na dwa konkursy publiczne i dwa konkursy ściślejsze.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TYROLU. Sejsmografy wiedeńskie zanotowały dnia 26 bm. o godz. 18.9 min. 8 sek. silne trzęsienie ziemi w okolicy Tyrolu.

NIE POWÓDŹ, A TRZĘSIENIE ZIEMI. Donoszą z Neapolu, że jak się obecnie okazuje, katastrofa w zatoce Salerno wywołana została nie burzami, lecz trzęcieniem ziemi. Wczoraj w całej najwiedzonej okolicy i w Neapolu odczuwano wstrząśnienia ziemi, które wywołały panikę. Z Amalfi nadchodzą wiadomości o nowem zapadaniu się domów. Całe grupy budynków w Amalfi i Positano zawaliły się. Do Bettico dostęp możliwy jest tylko od strony morza.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Tyle namiętności... w Marjonetkach".
Niedziela popoł.: „Podatek majątkowy", wiecz.: „Tyle namiętności.. w Marjonetkach".
Poniedziałek popoł.: „Kościuszko pod Racławicami", wiecz.: „Tyle namiętności... w marjonetkach".
Wtorek: „Tyle namiętności... w marjonetkach".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Chimery" (ceny zniżone), wiecz.: „Przyjaciółka pana ministra".
Niedziela popoł.: „Prawda w winien". wiecz.: „Przyjaciółka pana ministra".
Poniedziałek: „Prof. Klenow".

Teatr miejski Operetka

Sobota: „Madame Pompadour".
Niedziela popoł.: „Ostatni walc", wiecz.: „Madame Pompadour".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Sobota: Wieczór pieśni polskiej (Żeleński) (p. L. Marek-Onyszkiewiczowa — słowo wstępne Kazimierz Mayerhold).

Kinoteatry

„Uciecha": „O matko moja" — w reżyserji Th. Ince'a.
Zachęta: Przysięga i urok kobiety (film cyrkowy).
Promień: Lucrezia Borgia (serja II).
Reduta, ul. Lubicz 15 od poniedziałku 24 marca: „Czarna gwiazda", wielki film awanturniczy w 7 aktach. W roli głównej H. Mierendorff.

Przegląd społeczny

—o—

Z ORGANIZACJI ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH GRUPA II W KRAKOWIE.

Przed kilku tygodniami stanęła między organizacją żydowskich robotników piekarskich, a właścicielami piekarń, wypiekających mace paschalne, umowa, wedle której do wypiekania mac mogą być przyjmowani tylko zorganizowani robotnicy za pośrednictwem organizacji.

Umowę tę złamała piekarnia, kierowana przez przedstawiciela chasydów, senatora Deutschera, który dążył do złamania solidarności robotniczej i werbował elementy, stojące poza organizacją, aby przez obniżanie płac podciąć byt organizacji robotniczej, a piekarni zapewnić większe zyski kosztem robotników i konsumentów.

Senator Deutscher miał odwagę twierdzić i nawet rozpuszczać za pomocą pism („Kurjer codz.", „Nowy Dziennik" i „Reforma") wieści, jakoby dążył do obniżenia cen za mace, gdyż robotnicy rzekomo za dużo zarabiają. Robotnicy nie dopuścili jednak do złamania umowy i w obronie organizacji swojej ogłosili strajk, który rozpoczął się 25 marca we wszystkich piekarniach, wypiekających mace, pod hasłem usunięcia ze wspomnianej piekarni łamistrajków. Po dwóch dniach strajk skończył się tem, że gmina wyznaniowa przez swojego prezesa p. dra Rafała Landaua zobowiązała się nie dostarczyć więcej mąki wspomnianej piekarni i w ten sposób uniemożliwić jej dalszą pracę przy używaniu elementu niezorganizowanego. Zorganizowani robotnicy wykazali w tej walce wielkie zrozumienie solidarności robotniczej i konieczności strzeżenia bytu swej organizacji, a p. Deutscherowi dali nauczkę, że właściwszem jest dla niego dalej drzemać w senacie, niż robić „politykę" przez łamanie organizacji robotniczej.

—ooo—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU DRUKARZY WE WE LWOWIE.

Dnia 26 bm. odbyły się pertraktacje wspólnej komisji cennikowej, złożonej z delegatów gremjum i towarzyszy drukarskich. Konferencja obradowała pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Schleichera w obecności posła tow. Hausnera. Po 5 i pół godzinnych obradach przyjęto jako zasadę, że regulacja płac odbywać się będzie na podstawie wskaźnika gł. urz. stat. w Warszawie. Ustalono minimum zasadnicze na 103 miljonów tygodniowo. Również uregulowano w tym samym stosunku płace za czas ubiegły od 4 lutego.

Przyjęto, iż przyjmowanie uczni do praktyki wstrzymuje się do końca roku 1924. Umowa obowiązuje do końca sierpnia 1924 z dwutygodniowem wypowiedzeniem.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W niedzielę 23 marca odbyło się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego masowe zebranie kolejarzy krakowskich i okolicy. O zapowiedzianej godzinie zebrani wypełnili dużą salę Domu Robotniczego, zjawili się pracownicy ze wszystkich działów służbowych, a nawet z pośród wyższych kategorji. Zebranie zagaił i przewodniczył przew. Koła miejsc. Z. Z. K. kol. Bator, sekretarzem był kol. Goldberg. Referowali wiceprezes Zarządu głównego ZZK. kol. Buczek z Warszawy i członek Z. Okr. kol. Mastek. Kol. Buczek zdał szczegółowe sprawozdanie z ostatnich wystąpień Związku w MKZ, w poszczególnych sprawach ogółu kolejarzy, zaś kol. Mastek przedstawił zebranym zabiegi Zarz. Okręgowego ZZK., w tutejszej D. K. P. o złagodzenie redukcji, jakoteż w innych aktualnych sprawach. Przestrzegał ogół kolejarzy, aby bacznie śledzili zamierzenia administracji ukrócenia pracownikom kolejowym nabytych praw i wezwał do obrony praw przeciwko zakusom reakcji.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której szereg mówców napiętnował sposób redukcji, zamach na nabyte prawa, podstępne zamiary złamania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, próbę odebrania atrybucji Związkowi i t. d.

Z treści wypowiedzeń się poszczególnych mówców dało się odczuć głębokie zrozumienie potrzeby pilnowania nabytych praw, jakoteż pozostawania w pogotowiu do odparcia zamachów na te prawa. Owocem zebrania było uchwalenie jednogłośnie obszernej rezolucji z protestem przeciwko zamiarowi odebrania nabytych już praw lub ukrócenia tychże, jak np. próba odebrania legitymacji upoważniającej do jazdy po zniżonej cenie, protest przeciwko łamaniu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, wreszcie protest przeciwko zmniejszeniu atrybucji ZZK i nierzeczowej redukcji, jaka się odbywa, w końcu domaganie się wydania węgla w terminie letnim na spłaty w miesięcznych ratach i niezwłoczne przywrócenie do pracy wydalonych lub zawieszonych w służbie za ostatni strajk. Zawezwano Wydział Wykonawczy ZZk do energicznej akcji w obronie powziętych uchwał, przyczem wyrażono karność organizacyjną.

Po powzięciu jeszcze szeregu uchwał przewodniczący imieniem Zarządu Koła miejsc. zdał krótkie sprawozdanie z działalności tegoż i powiadomił zebranych o zamierzeniach komisji kulturalno-oświatowej Z. Z. K., przyczem wezwał zebranych do masowego brania udziału w odczytach urządzanych przez tę komisję, jakoteż korzystania z miejscowej bibljoteki ZZK, zaopatrzonej obficie w dzieła najlepszych pisarzy, historyków i socjologów. W końcu wezwał ogół do podniesienia świadomości organizacyjnej i poziomu moralnego, jakoteż do pomocy organom związkowym w ich żmudnej pracy w walce o prawa człowieka. Podniosłe zebranie zakończono trzechkrotnym okrzykiem „niech żyje solidarność, niech żyje ZZK.

Rzeczpospolita w Grecji

Ateny (PAT). Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, że proklamowanie republiki przyjęła ludność z entuzjazmem. Na zebraniu przywódców stronnictw zastanawiano się nad sprawą gwarancji bezstronności podczas plebiscytu nad ustrojem politycznym Grecji. Podczas głosowania czynne będą komitety, w skład których wchodzić będzie 1 przedstawiciel republikanów i 1 przedstawiciel monarchistów.

Ateny (PAT). Plebiscyt w sprawie proklamowania republiki wyznaczony został na 13 kwietnia.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 28 marca.

Waluty: Dolary 9,350—9,345.
Czeki: Nowy Jork 9,335—9,325—9,320—9,315—9,310. Londyn 40,200. Zurych 1,615—1,614—1,613. Paryż 520—515. Medjolan 403—403½. Praga 271½, Wiedeń 132½.

NA TARGU piątkowym, który był nader ożywiony, płacono za 1 litr mleka zbieranego 450—500 tys. marek, niezbieranego 550—600 tys. marek, śmietany słodkiej 700—800 tys. marek, za 1 kg. masła 8 miljonów do 8 miljonów 500 tys. marek, sera 1 miljon 800 tys. do 2 miljony marek, jaja za sztukę 120—130 tys. marek. Drób: kura 8—15 miljonów marek, kaczka 10—15 miljonów marek, gęś 14—20 miljonów marek, indyk 30—40 miljonów marek. Ryby za 1 kg. karpia 9 miljonów 500 tys. marek, szczupaka 8—9 miljonów marek, lina 6 miljonów marek, świnki 8 miljonów marek.

Giełda krakowska z 28 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1800	2000	1825 - 1900
Bank Hipoteczny	2400	2600	2500
Bank Małopolski	2100	2300	2100—2200
Ziemski Bank Kredyt.	525	575	550
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	525	575	550
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	20000	22000	21000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1250	1500	1300—1450
„Impex"	90	110	100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600	2800	2650—2725
T. H. Bracia Rolniccy	450	550	475—525
„Polski Glob"	700	850	730—800
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	450	
Zieleniewski I—IVem.	38000	41000	39250-40000
H.Cegielski, Poznań I-IX	2200	2400	2300—2350
Warsz. Parowozy I—III em.	1650	1750	1700—1750
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2400	2600	2400—2525
„Pocisk"			„ex"
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	69000	71000	70500-69500
Siersza	18000	19500	19250-18500
Tepege I—IV	8500	9500	8850-9000
Polska Nafta	2000	2200	2050—2125
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1900	2100	
Oikos	16000	18000	17000
Pezet	1100	1300	1200—1275
Strug	6100	6300	6200
Syndykat Koszyk., Kraków	600	700	
Tłuszcze Trzebinia	16000	17000	16250
„Krakus" I—VI em.	6300	6800	6500—6700
Fabr. cukru w Chodorowie	20000	22000	20500-20900
Porcelana Ćmielów	2800	3000	2800—2950
Elektr. Siersza I—IV em.	1100	1300	1150—1225
Zakłady przem. „Ryngraf"	1100	1200	1100
S. W. Niemojowski	2100	2300	2300
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

POMYŚLNY STAN PRZEMYSŁU BIAŁOSTOCKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z urzędowych źródeł donoszą, że przemysł włókienniczy w Białymstoku wraca do równowagi dzięki zamówieniom wojskowym i zwiększonemu zapotrzebowaniu ludności.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 29 marca pozostaje bez zmiany, t. j. **1,800.000 marek.**

OD 1 MAJA BĘDZIE WALUTA ZŁOTOWA?

Warszawski „Kurjer Ploski" donosi:

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, odbędzie się dnia 15 kwietnia organizacyjne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego, a w myśl statutu rozpocznie Bank swoją czynność w dwa tygodnie potem, t. j. 28 kwietnia. W ten sposób **już 1 maja dokonane zostaną wypłaty w nowej walucie, złotych polskich.** Poza tem dowiadujemy się, że w tych dniach podpisany zostanie dekret, mianujący prezesa Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, p. Karpińskiego, dyrektorem tegoż Banku.

ZAMKNIĘCIE ZAPISÓW NA AKCJE BANKU POLSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Termin zapisów na akcje Banku Polskiego upływa **w poniedziałek 31 marca.** Oddziały PKKP będą przyjmowały zapisy **także w niedzielę 30 bm.**

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO

Warszawa (AW). Według informacji „Kurjera Polskiego" do dnia 31 bm. 60 procent akcji Banku Polskiego będą podpisane przez prywatnych subskrybentów, z tego 40 miljonów banki i przemysł. Z głównych pozycji „Kurjer" wymienia. 9 miljonów banki na rachunek własny, 10 miljonów Górny Śląsk, 9 miljonów cukrownictwo, 7 miljoów przemysł włókienniczy.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 28 marca (PAT).. Giełda Waluty. Cyfry w tysiącach marek: Dolary Stanów Zjedonczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, frank francuski 505, bony złotowe 1350, 1400, dolary kanadyjskie 9000, pożyczka złotowa 15000, guldeny holenderskie 3400, pożyczka dolarowa —, miljonówka 1100, 1050, 1100.

Czeki: Belgja 405 i pół, 402 i 3 czwarte, sprzedaż 404 i 3 czwarte, kupno 400 i 3 czwarte, Holandja 3460, 3438, Londyn 40300, 39990, sprzedaż 40190 kupno 39750, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 515'150, 512'150, sprzedaż 514'350, kupno 510'350, Praga 273'200, 265'500, Kopenhaga 1480, Szwajcarja 1620, 1610, sprzedaż 1618 kupno 1602, Wiedeń 132'10, 130'65, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 407, 404, Sztokholm 2435.

Wiedeń, 28 marca (PAT). Giełda. Dewizy. Amsterdam 26300, Zagrzeb i Belgrad 868, Berlin 15'45, Bruksela 3009, Budapeszt 091, Bukareszt 364, Chrystjanja 9580, Kopenhaga 11180, Londyn 305000. Madryt 9080, Medjolan 3059, Nowy York 70935, Paryż 3912, Praga 2073, Sofja 501, Sztokholm 18820, Warszawa —, Zurych 12295, dolary 70760, belgijskie 2970, bułgarskie 479, duńskie 11050, marki niemieckie 15'30, angielskie 303200, francuskie 3885, holenderskie 26100, włoskie 3070, jugosłowiańskie 867, norweskie 9460, polskie 73-83, rumuńskie 360, rosyjskie —, szwedzkie 18610, szwajcarskie 12280, hiszpańskie 8960, czeskie 2057, węgierskie 085.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 28 marca (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0000050—0000070.**

NIEMIECKI BANK EMISYJNY

Berlin (PAT). Prace organizacyjne około założenia niemieckiego banku emisyjnego postąpiły już tak daleko naprzód, że bank w połowie kwietnia rozpocznie swoją działalność. Niemieckie konsorcjum, które nabyło połowę akcji na sumę pięciu miljonów funtów szterlingów, składa się z 14 banków i domów bankowych.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 marca.

KAPITAN POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA

Rozprawa przeciw kap. Michalskiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia własności skarbu państwa, toczyła się wczoraj w dalszym ciągu w sądzie wojskowym w Krakowie. Przesłuchano szereg świadków, poczem odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego. Wyrok zapadnie dzisiaj.

ROZMAITOŚCI

—o—

WZROST KOŚCIOŁÓW NIEZALEŻNYCH WŚRÓD POLONJI AMERYKAŃSKIEJ. Na zjeździe w Filadelfji stwierdził ks. L. Grudziński — wedle sprawozdania w „Przewodniku Katolickim", że wśród Polaków w Ameryce szerzy się usuwanie z kościoła katolickiego.

„Zwłaszcza — wywodził — w ostatnich trzech latach wzrost kościołów odszczepieńczych powiększył się znacznie. I tak, kiedy r. 1886 polskich kościołów odszczepieńczych było 2, to w roku 1896 było 4; w 1900 8; w 1910 15; w 1920 53; a w 1923 już blisko 100".

Ksiądz Grudziński kładzie to głównie na karb niechęci obcych biskupów wobec diecezjan polskich, których zrażają swojemi rozporządzeniami.

Możnaby sięgnąć wyżej — i powiedzieć, że Rzym się nie troszczy o to, ażeby polscy obywatele Stanów Zjednoczonych nie byli zależni od pragnących ich wynarodowienia biskupów. Możnaby spojrzeć niżej i bliżej na sam **kler polski w Ameryce — przeważnie w duchu chjeńskim zaciekle rozpolitykowany — co wielu parafjan od nich i od kościoła oddala.** Równocześnie, ks. Grudziński stwierdza, że w Ameryce wzrasta wśród uchodźców polskich wpływ lewicy.

SPRZEDANA ŻONA. Mieszkańki jednego z przedmieść Kiszyniewa urządziły burzliwą demonstrację robotnikowi fabrycznemu, Jerzemu Clonceac, który żonę swoją zupełnie formalnie sprzedał jej kochankowi, Wiktorowi Gheluta. Stosownie do umowy, kobieta ma na 5 lat przenieść się do mieszkania kochanka, za to ten zobowiązał się wypłacić mężowi 3 tysiące lei rocznie.

Po pięciu latach kontrakt wygasa, i jeżeli w międzyczasie nie zostanie przedłużony, żona powraca do prawowitego męża.

Na wypadek, gdyby nowy posiadacz nie obchodził się z żoną w sposób odpowiedni, będzie zmuszony zapłacić mężowi odszkodowanie w wysokości 10 tysięcy lei. Umowę zawarto na piśmie i została ona podpisana zarówno przez obu kontrahentów, jako też przez dwóch świadków.

Kiszyniewskie kobiety zajęły tak wrogie stanowisko wobec męża, który sprzedał żonę, iż ten zmuszony był ratować się ucieczką.

Republika w Albanji

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Aten, że albański parlament proklamował republikę. Za republiką głosowali przedstawiciele wszystkich partyj. Prawdopodobnie będzie utworzona tymczasowa rada rządząca, złożona z czterech członków.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW WSZYSTKICH GRUP ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu Domu robotn. ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) ataki przedsiębiorców na płace robotnicze, 2) sprawy organizacyj zawodowych. Wzywa się wszystkie zarządy zawodowe o bezwzględne przybycie.

Prezydjum Rady Zawodowej.

PREZYDJUM WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ zbierze się na posiedzenie dn. 31 bm. w poniedziałek o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

ZGROMADZENIE W BORKU FAŁĘCKIM odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu walcowni z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna i 1 maja. 2) Ochrona drobnych dzierżawców rolnych i reforma rolna. Referent tow. Albin Różycki. Na zgromadzenie to winni licznie przybyć rolnicy.

NA WALNEM ZGROMADZENIU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH w dniu 14 lutego wybrano nowy Zarząd na rok 1924. W skład Zarządu weszli: przew. Śliwa, zast. Sikora, sekr. Kapusta, Denikiewicz, Wcisło, Heczko, Sycz, Korzeniak, Wyrwiński, Nowak, Skubida, Kozioł, Chrostek, Ryba, Rzepecki. Walczyk, Słaboń.

DANCING R. K. S. „LEGJI" odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Domu rob. ul. Dunajewskiego 5.

ROBOTN. KLUB SPORT. „LEGJA" przyjmuje wpisy nowych członków w niedzielę od 10—12 w Domu robotn. Dunajewskiego 5.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH powiatów krakowskiego, wielickiego, bocheńskiego i chrzanowskiego odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 II p.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO W POLSCE ODDZIAŁU KRAKÓW I l. 12 odbędzie się w niedzielę 30 marca o godz. 10 rano w sali Związku stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Zarządu, 6) różne. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH SEKCJA DRZEWNA. Urzędnicy biurowi, techniczni i ładowczy przemysłu drzewnego stawią się wszyscy na zebranie walne sekcji drzewnej we wtorek 1 kwietnia w lokalu Związku Sławkowska 6 I p. o g. 7 wiecz. Sprawy pierwszorzędnej wagi. Urzędnicy-drzewiarze z Krakowa i prowincji również i nienależący do Związku mile widziani.

POSIEDZENIE KLUBU SOCJALISTYCZNYCH CZŁONKÓW ZARZĄDU ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 7 wieczór we **Lwowie** w lokalu Sykstuska 21 II p. O konieczne przybycie na to posiedzenie proszeni są: Tow. Tomasz Bożek, Piotr Grochab i Franciszek Reydych (z zagłębia węglowego krakowskiego Brzeszcze) oraz tow. Andrzej Suchy z Bielska.

Sekretarjat obwodowy PPS Lwów

Z sali koncertowej

—o—

XVIII PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW

Dwa utwory ilustracyjno-dramatyczne przyniósł ostatni poranek w programie, a mianowicie Bizeta L'arlesienn do dramatu Daudet'a i Dohnanyi'ego „Welon Pierotki" do pantominy baletowej Schnitzlera. Georges Bizet, znany nam jako genjalny twórca opery „Carmen", którą to operą obalił patos wagnerowski i stał się twórcą kierunku zwanego werysmem, był twórcą wyłącznie dramatyczno-muzycznym, reprezentuje styl ilustratorski, a nie czysto i wyłącznie muzyczny. L'arlesienn, napisana początkowo, jako muzyka ilustrująca oceny dramatu Daudet'a, tej samej nazwy, przeżyła dramat, do którego była napisana i jako suita bywa często wykonywana na koncertach, dla swej wdzięcznej melodyki, efektownej rytmiki i pełnej pomysłowości instrumentacyjnej. Podobne wydarzenie przeżyliśmy w naszych przedwojennych czasach z muzyką do dramatu Ibsena „Peer Gynt". Muzykę tę napisał Grieg, jako ilustrację do dramatu Ibsenowskiego. Muzyka ta, ujęta w formę suity, cieszyła się większem powodzeniem, jak sam dramat i... przeżyła go, podobnie jak muzyka Bizeta, Daudeta, jako autora dramatu L'arlesienne.

Ernest Dohnanyi, pianista i kompozytor, żyjący, urodzony w roku 1877, dał się poznać jako kompozytor po raz pierwszy w Krakowie. Rodowód do pięknej muzyki baletowej: „Welon Pierotki", brzmiałby: „Ojcem był jej Jan Strauss, matką Carmen, a urodziła się w Marmaros Siget. Oczywista, muzyka Dohnanyi'ego tłumaczyłaby się jasno, gdyby była podana w tej formie, w jakiej intencji była tworzona, to znaczy jako ilustracja dramatu pantominicznego, opowiadającego o wiecznej tragedji trojga serc. Jako muzyka, podana z estrady koncertowej, nie tłómaczy się jasno i nuży. Najwięcej interesu słuchowo budzą ustępy o rytmie tanecznym, przeważnie w takcie na trzy. Ustępy dramatyczne w formie recitatiwów instrumentalnych o dużem napięciu dramatycznem muszą być z estrady koncertowej zagadkowe. Faktura „Welonu Pierotki" pierwszorzędna.

Kapelmistrzował Zdzisław Górzyński, dziecko Krakowa i uczestnik czynny narodzin orkiestry symfonicznej naszej przed czterema laty. Pierwsze kroki jako symfonik-kapelmistrz stawiał młodociany wówczas dyrygent na porankach symfonicznych, odbywających się z początkiem powstania orkiestry Związku w Bagateli. Od pierwszego występu zwrócił Górzyński uwagę na siebie, wybuchowym wprost talentem kapelmistrzowskim, na co w tem samem miejscu zwróciłem uwagę i co po każdym występie podkreślałem. Od pierwszego występu rzucało się w „uszy" to, co dzisiaj stanowi nieocenioną wartość talentu kapelmistrzowskiego Górzyńskiego: niezwykłe poczucie rytmu. A jeśli dodamy kilka lat doświadczeń, w czasie których młody kapelmistrz pogłębił się pod kątem odczuwania ustępów lirycznych, zmężniał w momentach dramatycznych, opanował technikę kapelmistrzowską tak, że dzisiaj można go śmiało postawić w pierwszym szeregu polskich kapelmistrzów, będziemy mieli wierny obraz wrażeń, przeżytych na ostatnim koncercie symfonicznym, dzięki młodemu kapelmistrzowi.

Członkowie naszej orkiestry, pamiętający dokładnie pierwsze wzmagania się młodego kapelmistrza z symfonją przed czterema laty, z widocznym entuzjazmem stosowali się do pałeczki dyrygenta, „idąc mu na rękę" w miarę sił swoich, dlatego też ostatni poranek stał pod względem precyzyjno-technicznym na poziomie, niespotykanym często nawet w Warszawie. Kapelmistrza Górzyńskiego, którego pracę pamiętali z przed czterech lat stali bywalcy poranków symfonicznych, przyjmowano rzęsistemi brawami i wywoływaniami, pragnąc swoją sympatję i uznanie zaznaczyć za „już", oraz pragnąc dać dowód, że żądania o „jeszcze" są szczere i że każde zjawienie się ulubionego kapelmistrza na estradzie będzie zawsze przyjęte gorąco w Krakowie.

B. R.

Powiatowe Robotnicze Stow. Spożywcze „Praca" w Wieliczce
zwołuje
na dzień 13 kwietnia 1924 o godzinie 10 rano w sali domu robotniczego w Wieliczce

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za rok 1923
   a) Zarządu z przedłożenia bilansu
   b) Rady Nadzorczej 435
   c) Komisji Rewizyjnej.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Uzupełniające wybory Rady Nadzorczej i Zarządu.
5. Zmiana statutu co do wysokości udziałów.
6. Wolne wnioski.

Zarząd:
Sumera. **Bajorek.**

Nakładem Wydziału Finansowego C K W na rzecz Centralnego Funduszu Prasowego PPS zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczemi:

Międzynarodówka
Czerwony Sztandar
Na barykady
Gdy naród do boju

Cena sprzedażna każdej pocztówki po **150 tys.** Organizacjom partyjnym i robotn. z rabatem 1/3. Zamówienia adresować: **Sekretarjat CKW, Warszawa, Warecka 7.**

Nie wątpimy, że towarzysze szybko rozkupią cały nakład, gdyż na pocztówkach tych będą posyłać znajomym życzenia świąteczne na Wielkanoc oraz używać te pocztówki w czasie pochodów, jako tekst do śpiewu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).